



Organ Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego

Wydawcy. Alojzy Mach i Leon Postuszny imieniem Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego

Pod redakcją Alojzego Macha

Redaktor przyjmuje w środy, piątki i soboty od godziny 3 do 6 popołudniu. Rękopisów nie zwraca się. Przedruki artykułów dozwolone z podaniem źródła

Dwutygodnik

Pismo do nabycia we wszystkich kioskach, księgarniach polskich, oraz kioskach Towarz. Księgarni Kolejowych „Ruch” na całym Górnym Śląsku.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58, telefon 13-30. — Prenumerata miesięczna gr 40, kwartalna zł 1.20, roczna zł 4.80
Konto P. K. O. Nr. 305910. Administracja czynna codziennie oprócz niedzieli i świąt od 10 do 13 i od 15 do 19. Konto P. K. O. Nr. 305910

Kupcy i rzemieślnicy, którzy z czą sobie, aby pewne sprawy były opublikowane, niech sami nie trzują się pisaniem. W każdej chwili niech zadzwonią na numer telefonu 13-30. Redakcja wydeleguje swego przedstawiciela, celem poczynienia stosownych notatek. Również celem wpisania tekstu do „Skorowidza firm chrześcijańskich.”

Drugi wielki wiec protestacyjny w Król. Hucie

przeciwko gromadnemu najazdowi żydowskiemu na Ziemię Śląską.

Potrzeba nam 10 mówców wiecowych!

Gdybyśmy posiadali 10 mówców wiecowych, obeznanych z kwestją żydowską, wszyscy pracownicy spędziliby każdą niedzielę i święto. Tak pragnie lud polski na Śląsku, by go oświecać, zapoznać z kwestją żydowską, przedstawiać mu groźne niebezpieczeństwa żydowskiego. Każdy przyznać musi, że wiece nasze cieszą się niesłychanym powodzeniem, mają taką siłę przyciągającą jak magnes, a cechuje je zapał, chęć i entuzjazm. Wszystko to udziałem nas w przekonaniu, że w krótkim czasie udziałem akcji samoobronnej będzie wielkie zwycięstwo. Zresztą zwyciężyć musimy, bo straszniejszego zalewu, na jakiego się obecnie patrzymy, już wyobrazić sobie nie można! Radować się tedy mają prawo ci, którzy dali inicjatywę śląskiej akcji samoobronnej, którzy ze swojej wiary, energii i ofiarności stworzyli mocny, granitowy fundament dla niej! Wysiłki nie poszły na marne! Zwycięzamy i odniesiemy pełne zwycięstwo!

*

Bezowocne wysiłki Fritzwów Masonerów.

W niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 1-ej w południe na sali Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie odbył się drugi wielki wiec w sprawie gromadnego najazdu żydowskiego na Ziemię Śląską. W dniu tym od wczesnego ranka uwaga całej katolickiej ludności w Król. Hucie była skierowana na niebezpieczeństwo żydowskie. Po wszystkich nabożeństwach rozdawano pismo „Do Czynu”, a na ulicach wręczano ulotki, zapraszające na wiec.

Wiemy z własnego doświadczenia, że żydostwo na Śląsku jest bardziej aroganckie i bezczelne, niż np. w Sosnowcu, Będzinie, Chrzanowie, czy Tarnowie. Zjawisko zrozumiałe! W ciągu lat 6 nikt o obronie Górnego Śląska przed tym gromadnym i barbarzyńskim zalewem żydowskim nie pomyślał. Nikt tamy wobec tej strasnej powodzi żydowskiej nie budował. Nikt na niebezpieczeństwo żydowskie uwagi nie zwracał. Żydostwo postanowiło Śląsk cały skolonizować, jak jakowyś dziki ale nęcący i bogaty zakątek... Afryki. Żydostwu się wydało że Śląsk to jakieś nowoodkryte Borneo, Sumatra albo Jawa, to wyspa nowa i bogata, którą można eksploatować bez ograniczenia i bez wywołania sprzeciwu wśród tubylczej ludności. Dla tego są tak bezczelni! A dziś z największą złością, z przerażeniem i strachem patrzą się na naszą śląską akcję samoobronną.

Złość, strach i przerażenie są złymi doradcami. To też od rana na ulicach Król. Huty rojło się od żydów. Bezczelność doprowadziła ich do tego, że chłopcom, wręczającym ulotki, próbowali je odbierać, a nawet wzywali policjantów i żądali, by policjanci chłopców zatrzymywali i doprowadzali na

odwach. Niektórych policjantów udało się im do tego stopnia zdezorientować, że ci istotnie odbierali chłopcom ulotki i odprowadzali ich na komisariaty. Zauważono, że żydostwo „działało” na ulicach Król. Huty pod wodzą różnych Fritzwów Masonerów. W ulotkach była zapowiedź, że p. Mach będzie mówił o różnych sprawach i sprawkach Fritzwów Masonerów. Stąd to poruszenie wśród wszelakiego królewsko-huckiego masonstwa.

Mając na uwadze rozwój akcji samoobronnej na Śląsku, należy się cieszyć, że żydostwo w tak jaskrawy sposób uzewnętrznia swoją bezczelność. Taka bezczelność ze strony żydostwa i różnych Fritzwów Masonerów przekonywuje ogół polski, że żydostwo naszej akcji samoobronnej nie bagatelizuje, że ta akcja samoobronna jest dla nich już dziś kością w gardle, że akcja samoobronna wobec tego bezowocna być nie może, że nietylko ma siłę powstrzymać falę gromadnego najazdu żydowskiego na Ziemię Śląską, ale — w miarę potęgowania się uświadomienia wśród ogółu ludności katolickiej wobec niebezpieczeństwa żydowskiego — fala żydowska ze Śląska musi odpływać.

Powódź może zalać całe tereny, przestrzenie kilometrowe, może wszystko zniszczyć, ale przychodzi chwila gdy wody mętne i brudne odpływają, tereny od zbytecznych i barbarzyńskich wód się uwalniają i na zniszczonych terenach kiełkują, rośnie i dojrzewa znów nowe, bujne i błogosławione życie. To samo będzie na Śląsku. Życie na Śląsku popłynie, jak czyste wody krynic. Wróci mu zapach i świeżość krynic.

*

600 osób na wiecu.

Chociaż wiec w Król. Hucie był zorganizowany w ciągu 24-godzin, sala Kat. Domu Związkowego zapełniła się po brzegi. Przybyło z górą 600 osób. Biorąc pod uwagę pośpiech w zorganizowaniu wiecu, duże rozpolitykowanie Król. Huty i unikanie, ze strony ludności polskiej wogóle wszelakiego wiecowania, trzeba powiedzieć, że na wiec w kwestji żydowskiej przybyło dużo osób. Inna rzecz, że prelegenta ta liczba nie zadowolniła. To też zaraz na wstępie swego przemówienia p. M., mając na uwadze 90.000 mieszkańców Król. Huty, dał wyraz swemu niezadowoleniu z tego, że na sali zebrało się tylko 600 osób. Wyciągnął z tego wniosek taki, że widocznie akcja samoobronna jeszcze za wcześnie się rozpoczęła że w przekonaniu większości katolickiej zażydzenie Śląska jest jeszcze za małe, że te 9.000 rodzin żydowskich jakie przybyły w ciągu 6 lat do Król. Huty i zabrały 9.000 najpiękniejszych mieszkań ludności katolickiej, to jeszcze wszystko za mało, że widocznie wtedy dopiero ludność polska

chciałaby pomyśleć o samoobronie, gdy Król. Huta będzie liczyła 50% żydostwa.

Słuszności prelegentowi odmówić nie można, bo wśród 600 uczestników wiecu było 90% robotników wraz z małżonkami, a najwyżej 10% stanowili urzędnicy, t. zw. inteligencja zawodowa, kupcy i rzemieślnicy. Patrząc się na znikomą ilość kupców i rzemieślników chrześcijańskich obecnych na sali, można odnieść wrażenie, że kupcom i rzemieślnikom chrześcijańskim wcale ten gromadny najazd żydowski na Ziemię Śląską nie szkodzi. My natomiast wiemy, że im szkodzi, bo np. cech krawiecki liczy dziś 30% żydów napływowych, a cech szewski 40% żydów, że są już dziś w Król. Hucie całe ulice, jak np. Kościelna, Kazimierza i 3-go Maja, przy których składu chrześcijańskiego doszukać się nie można. Wiemy również, że kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy lamentują, narzekają i przeklinają po kątach, ale gdy społeczeństwo rwie się do akcji samoobronnej, gdy robotnik przejawia pełne zrozumienie wobec grozy niebezpieczeństwa żydowskiego, kupiec i rzemieślnik chrześcijański o masowym udziale w akcji samoobronnej jeszcze nie myśli.

Życie nasze toczy się pod znakiem zubożenia dla spraw publicznych! Gangrena zubożenia dla własnych, najżywotniejszych interesów, dotknęła także szeregi kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego na Śląsku. Powiadają, że Kraków nie od razu zbudowano. To prawda! Ale jeśli chodzi o akcję samoobronną na Śląsku wobec tego potwornego zalewu żydowskiego, po 7 miesiącach jej istnienia, nie powinno braknąć ani jednego kupca, ani jednego rzemieślnika chrześcijańskiego!

Ja wiem, o co się rozchodzi. Np. w niedzielę przed wiecem rozrzucono bezpłatnie kilka tysięcy gazet „Do Czynu”. Ktoś to musiał pokryć!... Rzecz jasna, że pokryły ofiarne jednostki! Aby tych — którzy bez skrupułów potrafią przejeść, albo przepić w lokalu publicznym kilkadziesiąt złotych — nie gryzło sumienie że na akcję samoobronną nie wydali dotychczas ani grosza, woła tedy wcale się nie pokazywać.

Jesteśmy na błędnej drodze. Potrafimy płakać, narzekać, lamentować, wrzeszczeć na piorunskie stosunki, ale nie mamy woli i chęci złą przeciwstawić się z całą energią. Lamenty choćby najgłośniejsze, nigdy nie mają pierwiastków twórczych. Twórczym jest zbiorowy wysiłek, czyn! I tego zbiorowego wysiłku i wielkiego czynu nam potrzeba! Kupiectwo i rzemiosło oczekuje zbiorowego wysiłku i czynu samoobronnego ze strony rzesz robotniczych i chłopskich. Do zbiorowego wysiłku i czynu samoobronnego trzeba zwartego frontu wszystkich warstw narodu: robotnika, chłopca, urzędnika, rzemieślnika i kupca. Ducho-

wieństwo śląskie przez usta Ks. Prałata Bromboszcza, Ks. Kanonika Lewka, Ks. Proboszcza Wilhelma, Ojca Karola, Ks. Proboszcza Ruty, zapewniło nas, że nas nie opuści i bez swej opieki nas nie pozostawi. Nie jesteśmy stadem owiec bez pasterzy. Zwycięstwo nad żydostwem i żydowskim masonstwem odnieść możemy tylko pod jasną i starą gwiazdą Chrystusa i Kościoła Katolickiego. Dlatego potrzeba nam wytrawnych pasterzy.

Czy inteligencja zawodowa stawiała się na wiec protestacyjny? A po co? Wiec rozpoczął się w południe. Kto widział zaniedbać np. obiad? Gdy obiad jest wyznaczony na 1 godzinę i wiec także, jakże można poświęcić obiad i zaniedbać kwestję żołądkową dla kwestji żydowskiej? W Rosji od tego się rozpoczęło, od usuwania się inteligencji od ludu, a skończyło się na Bolszewji! Na terenie był. Kongresówki i Małopolski nigdyby żydostwo nie mogło przewodzić politycznie robotnikom polskim, gdyby inteligencja polska miała w sobie trochę serca społecznego i rzetelnie chciała współpracować z ludem. Rezultat taki, że różne Liebermanny i inne Moški mają dziś rząd nad polskimi duszami robotniczymi. A po Liebermannach? W spadku je otrzyma antychryst komunizmu.

P. Mach na wstępie swego 2-godzinnego przemówienia pytał się, czy inteligencja królewskohucka nie znajduje się czasem pod krzesłami i ławkami, bo jej nie widzi. Spowodowało to wybuchy gorzkiego śmiechu na sali, takiego przez 1000 robotników stawiało się na apel!?! A inteligencji? Może 10 osób!

Czy mają nas nazwać narodem idiotów?

Ktoś powiedział, że naród nasz posiada wielu idiotów. Uogólniać tego wprawdzie nie można, ale idiotów nasz naród bezwątpienia ma wiele.

Bo czy naród zupełnie zdrowy na umyśle dopuściłby do tego, by — jak np. w Małopolsce i był. Kongresówce — żydostwo zagarnęło mu 80% posiadłości miejskich, 80% handlu i rzemiosła i — jak np. w Małopolsce — 45% pańskiej i chłopskiej ziemi? Tylko bardzo rozmiękczone mózgi mogły nie widzieć grozy niebezpieczeństwa ze strony żydostwa dla najżywniejszych interesów narodu! Tylko naród, posiadający ludzi z rozmiększonymi mózgami może powoływać do życia np. organizacje, które — mając na celu walkę samoobronną z żydostwem — urządzają sobie odczyty z zakresu literatury, gdy z literaturą można się zapoznać najgruntowniej w szkole, na uniwersytecie i uczęszczając na wykłady organizowane przez towarzystwa oświatowe.

Czy naród zupełnie zdrowy na umyśle pozwoliłby takim np. p. Gaudnikowi organizować żydowską „Śląską Spadnię“. wodzić za nos tysiące urzędników państwowych i czy pozwoliłby takim panom ekspedjować miliony urzędniczych zarobków do kieszeni żydowskich? Tacy panowie w innych społeczeństwach dawnoby się znaleźli za drzwiami życia społecznego. Inny naród panom Gaudnikom tak cierpliwie by się nie przyglądał!

Jak np. nazwać mieszkańców Król. Huty, jeżeli pozwolili dopuścić do tego, że w ciągu 6 lat najazd żydowski na Król. Hutę da się dziś ująć w liczbę 9.000!?! Gdy 9.000 mieszkań oddano chałaciarzom, a ludność katolicka gnieździ się po norach i poddaszach!?! Czy dzieci nasze nie będą miały prawa nazwać nas narodem niezbyt rozumnym, gdy się dowiedzą, że w roku 1922 — w chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski — na Śląsku był znikomy procent żydów, a w roku np. 1942 dzieci nasze nie będą mogły już znaleźć pracy w handlu i rzemiośle, bośmy dopuścili do tak potwornego zażydzenia miast naszych? Jak nas dzieci nasze mają nazwać, gdy w roku 1922 Rady Miejskie na Śląsku nie miały wcale żydów, a w roku 1942 — po upływie 20 lat — będą miały taki procent, jak obecnie ma Oświęcim, Chrzanów, Buczac, albo Czortków? Gdyby w tem tempie, jak obecnie, zażydzała się Król. Huta, wcale roku 1942 czekać nie trzeba, aby Rada Miejska miała 75% żydów. To przyjdzie samo, jak śnieg z deszczem w marcu.

Mniejsze miejscowości na Śląsku lepiej oceniają to niebezpieczeństwo, jakie ku nam kroczy. Najlepszym dowodem tego, że np. w takim Miasteczku, liczącym 2000. mieszkańców, w dniu 17 marca na wiecu protestacyjnym było 600 osób. Jeżeli Król. Huta liczy z górą 90.000 i gdyby w Król. Hucie dla akcji samoobronnej było należyte zrozumienie, 3000 uczestników na wiecu protestacyjnym wcale nie byłoby za dużo. Wprawdzie zapadła jednomyślnie uchwała, że na następny wiec każdy z uczestników ostatniego wiecu przywiedzie z sobą chociaż 10 osób. Powinniśmy wtedy mieć na wiecu około 6.000 osób. Byłaby to liczba świadcząca o dostatecznym zrozumieniu ze strony mieszkańców Król. Huty wobec grozy niebezpieczeństwa żydowskiego.

Nastrój na wiecu w Królewskiej Hucie.

Narazie nie chodzi o liczbę, chodzi o nastrój. A nastrój na wiecu niedzielnym w Król. Hucie był nadzwyczajny. P. Mach obrazował niebezpieczeństwo żydowskie w ciągu pełnych 2 godzin, a en-

tuzjasm na sali, gromkie okrzyki i co chwila długo niemilkające oklaski były dowodem zrozumienia dla sprawy ze strony wiecowników, dowodem tego, że lud śląski swej ziemi na lup krukowi i wronom w chałatach nie odda.

Należy żałować, że członkowie Woj. Sądu Administracyjnego nie mogą zaszczyścić swoją obecnością chociaż jednego wiecu protestacyjnego. Przekonaliby się wówczas naocznie, co myśli lud śląski o tem hojnym wydawaniu patentów wędrownych wszelakim chałaciarzom bez żadnego ograniczenia i bez jakichkolwiek skrupułów. Wprawdzie Woj. Sąd Administracyjny rezolucyj, uchwalanych na naszych wiecach, do serca sobie nie bierze, ale my znów ze swej strony zbytnio do serca brać sobie tego nie będziemy, co o tej hojności Woj. Sądu Administracyjnego wobec barbarzyństwa wschodniego myśli sobie lud śląski.

My jedynie zwracamy uwagę na fakt, że gdy jest mowa o hojności Woj. Sądu Administracyjnego, na sali powstaje niesłychana wrzawa i najrozmaitsze uwagi i wykrzykniki, które prestiżowi władzom polskim na Śląsku wcale nie dodadzą. Oczywiście wolno władzom na to uwagi nie zwracać. Ale wiadomo, że każda władza bardzo źle na tem wychodzi, gdy nie liczy się z nastrojami społeczeństwa.

Czy domokraczy żydowscy posiadają kwalifikacje moralne?

Handel domokraczy nigdzie nie odbywa się bez nieograniczenia. Jak nas informuje jeden z wybitnych prawników, np. nawet prawo austriackie dawało starostom pełną swobodę w tym kierunku. Przedewszystkiem chodzi o kwalifikacje moralne, o to, czy zabiegający o patent wędrowny daje gwarancje, że nie będzie oszukiwać, naciągać, nabierać itd. swoich klientów.

Na Śląsku właśnie dlatego o wydaniu patentu wędrownego decyduje Sąd Administracyjny oczywiście według swobodnego uznania. Należy jasno postawić pytanie: Czy handlarze żydowscy, którzy zlecieli się z całego świata na Śląsk i tu bez jakichkolwiek przeszkód otrzymują patenty wędrowne, mają dostateczne kwalifikacje moralne?

Ich praktyki niestety przeczą temu! Zresztą talmudysta wogóle nie może posiadać kwalifikacji moralnych. Żyd, przesycony duchem i literą Talmudu, jak my to rozumiemy, kwalifikacji moralnych wogóle posiadać nie może, bo — jak mówi Andrzej Niemojewski w „Duszy żydowskiej w zwierciadle Talmudu“ na str. 43 — „Talmud zawiera rozrzucone w różnych traktatach paragrafy istnego Kodeksu Żydziejskiego“, a wszystkie występkę żydowskie mają w Talmudzie szczegółowe dyrektywy.

A przyjrzyjmy się teraz tylko kilku tym „szczegółowym dyrektywom“!

1. Majętności gojów są jako pustynia, kto je zajął, niech je zdobywa (Baba Batra 54b). Innymi słowy, mająętności gojów są rzeczą niczyją.

2. Na dwór goja patrzy się, jak na zagrodę dla bydła, wolno (w szabas) przenosić z domu do dworu i z dworu do domu; lecz jeśli w owym dworze mieszka jeden żyd, to on sprawa, iż przynieść rzeczy nie wolno, albowiem dwór uważa się jakby za jego własność. Tak mówi Tosefta Eruwin VIII, 1. Czyli dwór goja jest dworem żyda.

3. Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, t. j. oszukać go w rachunku itp., byle tego nie zmiarkował, gdyż imię boże mogłoby być znieważone. (Choszen Hamiszpat § 348.) Czyli, goja wolno okraść, byle ten nie zmiarkował.

4. W takim mieście (w którym żyją żydzi i goje) trafią się rzecz znaleziona; jeśli większość stanowią goje, to nie trzeba ogłaszać, a jeśli większość stanowią żydzi, to trzeba ogłaszać. Tak radzi Miszna, Machszirin II, 8.

5. Jeżeli nieżyd, któremu żyd był dłużny, umarł, a spadkobiercy jego o tym długu nie wiedzą, żyd płacić nie potrzebuje. (Choszen Hamiszpat § 283 art. 1.)

6. Jeżeli ktoś sprzedał coś nieżydowi, a żyd mu powie, że kupił za drogo, to jest zdrąca, i musi szkodę stąd powstałą nagrodzić (Choszen Hamiszpat § 386). Czyli nie wolno gojowi powiedzieć, że kupił u żyda drogo.

7. Jeżeli żyd jakiś, zadłużywszy się u nieżyda, chce uciekać, a inny żyd go zdradził, to popełnił rzecz bardzo niedobłą i musi tamtemu zwrócić wszystkie koszty, które mu z tego tytułu ponad dług urosną. (Choszen Hamiszpat § 388.) Czyli żyd zadłużony może uciekać.

Jeżeli lud śląski narzeka dziś na „etykę“ żydowskich domokraców, dźwiżyć się nie można. Żydostwo postępuje całkiem wedle litery i ducha tego istic żydziejskiego kodeksu, albowiem Talmud z pokolenia na pokolenie wytwarza w społeczeństwie żydowskim pewien klimat moralny, przenikający wszystkich.

Jeżeli sam Talmud poucza żydów, że np. 1. Majętności gojów są rzeczą niczyją, 2. Dwór goja jest dworem żyda, 3. Goja wolno okraść, byle ten nie zmiarkował itd. itd., czy żyd może posiadać jakiegokolwiek kwalifikacje moralne? Czy można taką sferę, wychowana w bezecnościach Talmudu, za-

opatrywać w patenty wędrowne i puszczać wśród katolicki lud śląski?

To też nikt na Śląsku nie potrafi zrozumieć, dlaczego Woj. Sąd Administracyjny tak hojną ręką wydaje patenty wędrowne tysiącom chałaciarzy, którym się wydaje, że Śląsk to nowoodkryte Borneo, Sumatra albo Jawa, a katolicki lud śląski, to jakaś padlina, którą wolno bezkarnie dziobać różnym krukowi i wronom.

Do tej chwili sprawa się w ten sposób przedstawia, że lud śląski protestuje przeciwko wydawaniu patentów wędrownych chałaciarzom, a Woj. Sąd Administracyjny wydaje je bez ograniczenia.

Wiemy, że żydostwo za pośrednictwem panów Wiślickich, Kirschbraunów i Mendelsonów interwenjowało w sprawie patentów wędrownych dla żydostwa na Górnym Śląsku, ale czy jest do pomysłenia, by Woj. Sąd Administracyjny brał pod uwagę interwencje panów Wiślickich i Kirschbraunów, a pomijał milczeniem żywiołowe protesty ludu polskiego na Śląsku.

Kwestja żydowska na Śląsku niewyczerpaną strugą niezadowolenia, rozgoryczenia i zniechęcenia.

Czego teraz szuka żydostwo na Śląsku? Mamy w tecce redakcyjnej dokument historyczny, który w najbliższym czasie wyzyskamy na łamach „Do Czynu“. Tym dokumentem „als Manuskript gedruckt“ jest: „Die Juden in Polen — ein geschichtlicher Ueberblick“ żydowskiego „Komitetu dla Wschodu“ z czasów plebiscytu. Ten dokument potwierdza fakt, że żydostwo nie chciało dopuścić do przyłączenia Śląska do Polski. Czegóż tedy dziś szuka na Śląsku? Za jakież to zasługi tak hojną ręką wydaje się tej chałaciarni patenty wędrowne?

Czy chodzi może o gwałtowniejsze rozszerzenie kultury polskiej za pośrednictwem owych tysięcy... kaftantragerów? A może to są jacyś apostołowie nowej moralności?... Dotychczas nikt nie rozumie, dlaczego ci chałaciarze mają na Śląsku tylu protektorów i opiekunów?

Nic faktu tego masowego wydawania patentów wędrownych nie usprawiedliwia. Sprawa domokraców żydowskich stale jest omawiana na wiecach. Była także przedmiotem poważnej dyskusji na wiecu w Król. Hucie. Szkoda wielka, że nie można za pomocą radja przedstawić przebieg tej dyskusji miarodajnym czynnikom. Z całą pewnością słuchawkę odrzuciliby od siebie i wydali nakaz natychmiastowego cofnięcia wydanych patentów wędrownych.

Dyskusje te do budujących zaliczyć nie można. Są niewyczerpaną strugą niezadowolenia, rozgoryczenia i zniechęcenia. Najżywniejsze interesy państwa domagają się, by to niezadowolenie ustało. Jedyna droga prowadzi do tego celu przez cofnięcie wydanych patentów wędrownych, przez rewizję przydziałów mieszkaniowych w tysiącach ciałych bezprawnie wydanych żydostwu napływowemu.

Handlarze w Radzie Załogowej i Urzędniczej w Chorzowie.

Trudno w szczegółach opisać wszystkie wybuchy niezadowolenia, zaobserwowane np. na wiecu w Król. Hucie. Trzeba jednak opisać ważniejsze, aby przestrzec zainteresowanych, którzy to niezadowolenie powodują.

Przedewszystkiem najwyższe oburzenie wywołuje fakt, iż Rady Załogowe — które powstały po to, by bronić robotników przed wyzyskiem kapitału — zawodowo zajmują się procederem handlarskim. Nieomal każdy żyd na Śląsku ma umowę z Radą Załogową, która wydaje asygnaty robotnikom i zmusza robotników do lokowania ciężko zapracowanego grosza w kieszeni żydowskiej. Ponieważ nie dzieje się to bezinteresownie, wobec takich praktyk handlarskich panów rajców załogowych, instytucja Rad Załogowych w oczach ogółu robotniczego w najwyższym stopniu jest dziś skompromitowana. W interesie samej instytucji, która jest socjalną zdobyczą robotniczą, należy wymagać, by panowie rajcy załogowi ograniczyli swą działalność do ram ustawy i handlarstwo z żydami zarzucili. Robotnicy pragną w radcach załogowych widzieć swych obrońców, ale nie szabesgojów, nie ekspedytorów grosza robotniczego do kieszeni żydowskich!

Na dowód, że Rady Załogowe zajmują się pośrednictwem handlarskim, p. Mach odczytał „odezwę“ żyda napływowego, prowadzącego swój „interes“ w Król. Hucie, przy ul. 3-go Maja Nr. 7 pod firmą „Ch. Mangel“.

Ów żyd Mangel pisze w swej odezwie w ten sposób: „Ze względu na zawarcie umowy z Radą Załogową i Urzędniczą w Chorzowie, podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że posiadam na składzie towary, które dostarczam na raty, a mianowicie: Konfekcję męską, damską i dziecinną ... kapełuszki, cylindry, czapki ... koszule męskie i damskie ... bieliznę roboczą ciepłą ... pończochy, skarpetki ... krawaty, kołnierze, spinki, chusteczki, szelki ... parasole damskie i męskie, artykuły sportowe skórzane ... Kartki upoważniające do nabycia towaru w mej firmie wydaje tylko Rada Załogowa i Urzędnicza w Chorzowie.“

Co na to patrijotyczna załoga chorzowska? Czy zgodzi się na to, by Rada Załogowa i Urzędnicza fabryki państwowej uprawiała handlarstwo z Mangelami?

Gdy p. Mach odczytał „odezwę” Mangela, wydrukowaną u Kiwkwicza w Sosnowcu, mury pękały od okrzyków: **Hańba! Hańba! Hańba!**

Wysiłek prelegenta sala się uspokoiła! Najwyższy czas, panowie rajcy, zawrócić ze złej drogi! Lud śląski poczyna uświadamiać sobie groźbę niebezpieczeństwa żydowskiego. **Zajmować się wam handlarstwem nie pozwoli!** „Po angielsku” wycofajcie się z tego mangelowego skandalu. Za nas czas pracuje. Jeszcze zdołamy stwierdzić, z ilu żydami — oprócz Mangela — zawarlicie zdradziecką umowę. **Bo zdrada najwyższych interesów robotniczych nazwać trzeba zmuszanie załogi do lokowania swych groszy u żyda.** Tym sposobem bezcelnie żydostwo tuczy się, handel i rzemiosło chrześcijańskie znika, **a dziecko robotnicze pójdzie na tułaczkę do kolonii ... afrykańskich,** o które prasa żydowska walczy dla Polski, no bo wie, że dla dziecka głupiego goja miejsce na świecie gdzieś znaleźć się musi. **Zydom tedy oddajmy rzemiosło i handel, a my sobie z własnej ziemi wyjedziemy do ... Afryki, ... do polskich kolonii afrykańskich!?!**

Czy to nie piękna i nęcąca perspektywa!?! Tymczasem, panowie rajcy załogowi, **róbcie ze Śląska Judeo-Silesję!** Król. Huta i Katowice już tak wyglądają!?!

„Arcydziela” p. Putka z Choczni z pod Krakowa nie ulegają konfiskacie.

Konfiskata głowy żydowskiej w nagłówku „Do Czynu” również wywołała żywą dyskusję. Pan Chojecki konfiskacie tej przeciwstawił „arcydziela” p. Putka z Choczni pod Krakowem, **zohydzające stale za pośrednictwem rysunków biskupów i księży katolickich,** no i ani razu ... nie zostały skonfiskowane.

Ponieważ uwagi z powodu konfiskaty poczęły przybierać formy, które mimo nawet solidaryzowania się z niemi — wywołuje ból w sercu każdego Polaka, p. Mach przerwał ją oświadczeniem, iż posiada przy sobie kilka egz. tego numeru z białymi piankami i gotów ofiarować je kilku obecnym na sali ... na pamiątkę. Sala się poruszyła, nastąpiło obalenie p. Macha i wyciąganie się setek rąk po taką oryginalną pamiątkę. Tym sposobem przykra dyskusja została przerwana.

P. Sowiński mówił na temat wzajemnego pożerania się Polaków, **zjawiska godnego nie ziemi polskiej, ale piekła. A żydostwo solidarne i solidarnie wypycha nas z naszej ziemi!** Ten solidaryzm żydostwa to sprawa, że mamy 12% żydów w Polsce, a wpływy mają takie, jakby nas, Polaków, było 12% a ich, żydów, 88%!?!

P. Domański mówił na temat przyszłości swoich trojga dzieci. Patrząc się na ten straszny zalew ostatnich skrawków ziemi polskiej przez wschodnią chałaciarnię, strach go przejmuje, gdy myśli o przyszłości swoich dzieci. Nie myśli, by te dziateki — gdy dorosną — mogły jeść chleb polski. **Tego chleba dla nich zabraknie!** Bo cóż mają robić? W handlu żyd, w rzemiosle żyd, w adwokaturze żyd, w medycynie żyd, wszędzie żyd! Chyba nie po to żydostwo zalewa dziś uniwersytety, by szukać chleba w Palestynie? Znajdą go dość w Polsce! I nie suchym chlebem będą się zajadać, ale w najgorszym razie z gęsim smalcem!?!

Zbrodnie żydowskie w oświetleniu p. Ciupki z Rybnika.

Przemawiał również p. Ciupka, delegat Komitetu Obywatelskiego z Rybnika, który przedstawił zebranym potworne rozmiary zażydzenia się Rybnika, mówił przytem o tej demoralizacji, jaką ze sobą żydostwo przynosi. **Upominał matki chrześcijańskie, by baczyły na swoje córki, bo w Rybniku zanotowano kilka wypadków uwodzenia katoliczek przez żydów.** Jeden np. z żydów rybnickich, pod pozorem sprezentowania swoich towarów, znajdujących się rzekomo na strychu, usiłował na niewinnej dziewczynie katolickiej dokonać gwałtu. Tego rodzaju zapędów ze strony wypasłonych chałaciarzy żadnych katoliczek zanotowano w Rybniku kilka.

Na jaką demoralizację narażone są niewinne dziewczęta polskie, zmuszone służyć u żydów, o tem bez lzy w oku mówić nie można. A przecież w Król. Hucie tysiące dziewcząt katolickich poszło na służbę do żydów! **Ślaczki-katolicki!?! Córki powstańców, bohaterów śląskich!?! Po to ojcowie i bracia wasi walczyli o Śląsk, by dziś służyły u żydów!?!** Rwać włosy z głowy, płakać rzewnymi łzami! Oto skutki naszej apatii! Oto skutki potwornego zalewu Śląska przez żydostwo wschodnie!

Nie mogę mówić o perfumach, gdy się patrzy na smrody żydowskie.

Pan Mach do tego tematu dorzucił własne obserwacje. Naprzeciwko swego mieszkania ma od dwóch lat sąsiada, żyda napływowego, który — mówiąc nawiasem — bez żadnych przeszkód otrzy-

„Choćby żyd na żydzie siedział na Śląsku, ja do żyda nie pójdę!”

Dnia 24 marca na sali Kat. Domu Związkowego w Mysłowicach, w dawnej bóżnicy, odbył się wiec protestacyjny przeciwko gromadnemu najazdowi żydowskiemu na Ziemię Śląską. Salę wypełniło 700 osób. Przewodnictwo wiecu powierzono panu Pelce, prezesowi miejscowego Komitetu Obywatelskiego. Po zagajeniu wiecu przez p. Pelkę, redaktor Mach wygłosił 1½-godzinny referat. I w Mysłowicach prelegentowi udało się interesować i porwać 700 słuchaczy dla akcji samoobronnej, o czym świadczyły gromkie okrzyki i co chwila huczne oklaski. Niema celu pisać o tem, co mówi pan Mach, ponieważ prelegent każdą niedzielę i święto spędza na wiecu. Każda miejscowość na Śląsku będzie miała sposobność zapoznać się z referatem p. M. Zresztą są inne słowa mówionego, a inne pisanego. I z tych względów streszczenie nie miałoby celu.

Najciekawsze na wiecach są dyskusje. Na wiecu w Mysłowicach zabrał głos adwokat świątły przedstawiciel górników, p. Kulesa. P. Kulesa miał sposobność poznać Małopolskę i Tęczę opowiadając ciekawe rzeczy, jak przy pomocy wódki karczmarze żydowscy wydziedziczyli ziemię małopolską z roli. Cała „mądrość” oczywiście polegała na umiejętności dopisywania zer na kwitkach, wystawianych przez głupiego chłopka karczmarzowi żydowskiemu, rozumie się samo przez się jako „należność” za wódkę.

P. Kulesa twierdzi, że chociaż robotnik śląski jest mądrzejszy od chłopka małopolskiego, żydostwo na Śląsku próbuje doprowadzić nas do tego stanu, do jakiego doprowadziło społeczeństwo w Małopolsce. W końcu swego przemówienia p. Kulesa zwrócił uwagę na to, że organizację samoobronną na Śl. powinni zapewnić nie tylko kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy, **ale również robotnicy masowo do niej przystapia.** Dlatego Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu” — miejmy nadzieję — będzie wkrótce najliczniejszą i najważniejszą organizacją na Śląsku, niema bowiem nie pilniejszego od wybudowania mocnej tamy, poprzez którą mętne i brudne wody żydowskie ... z całym swoim arsenałem hasel wywrotowych przedrzeć się nie zdołają, no a te, które zdążyły wdrzeć się na Śląsk, z naszej obręczy organizacyjnej prędko się same postarają wyschnąć. Dla żydostwa życie staje się niemożliwe wśród chrześcijańskiego społeczeństwa, karnego i dobrze zorganizowanego. Przykładem Wielkopolska. Przed 40 laty, w Rynku w Poznaniu znajdowała się jedna kamienica w rękę chrześcijańską. Wszystko było w rękach żydowskich. Ta jedyna kamienica ocalała, ponieważ nie byłoby miejsca w Rynku na ustawienie ołtarza w Boże Ciało. A dziś? W tym samym Rynku niema ani jednej kamienicy w rękach żydowskich! Kto to sprawił? Zbiorowy wysiłek i akcja samoobronna całego społeczeństwa. To samo będzie na Śląsku! My żydom Śląska nie oddamy! Mogą się wściekać ze złości, hałasować, jeździć ze skargami do Warszawy do swoich politycznych cadyków, nie to im jednak nie pomoże. Śląsk był katolicki i będzie! Granice swoje talmudyzm po Odrę nie rozszerzy! Dla takich śmierzdiuchów miejsca niema na Śląsku! P. Kulesa nawoływał nie tylko do samoobrony, ale i do wzajemnej pomocy. Jak żyd pomaga żydowi, tak katolik musi nieść pomoc katolikowi. W końcu p. Kulesa oświadczył, że — **choćby żyd na żydzie siedział na Śląsku — on nigdy do żyda nie chodził i nie pójdzie!** Przeżył 50 lat i nigdy nie zateśnił

mał piękne mieszkanie. Zafundował sobie także Ślączkę. No i przyszły w tym roku mrozy! Rury pozamarzały! ... Ustępę w całej kamienicy nieczynne ... No i rozumie się samo przez się, że żydy musiały załatwiać swoje fizjologiczne potrzeby do kibelków, a nieszczęśliwa dziewczyna śląska te smrody żydowskie w biały dzień musiała wynosić na podwórze.

Taka rolę przeznaczają żydy naszym córkom katolickim! Już dziś wynoszą po nich smrody żydowskie!

— Czego pan razi mój smak estetyczny? — zapyta mnie jakiś wielki esteta?
— A no skoro żydy chcą przeznaczyć dla córek naszych tak nieestetyczną rolę, np. wynosicielek żydowskich smrodów, trudno żądać ode mnie, abym mówił i pisał o wonnych perfumach, gdy na własne oczy widziałem, jak dziewczyna śląska wylatuje na podwórze z żydowskimi smrodami.

Pamiętajcie o zaprenumerowaniu sobie pisma „Do Czynu”!

Ponieważ uchwalono, by każdy uczestnik wiecu zaprenumerował sobie dwutygodnik „Do Czynu”, przewodniczący wiecu, p. Górny, doradził, aby każdy z uczestników kartką pocztową podał Wydawnictwu „Do Czynu” (Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58) swój adres i pismo natychmiast pocztą będzie wysyłane, a abonent kwartalny w wysokości zł 1,20 można wpłacić za pośrednictwem łączonych czeków na P. K. O.

za śmierzdiuchami z Sosnowca, czy Będzina. Noga jego w składzie żydowskim — ani na Śląsku ani poza Śląskiem — jeszcze nie stanęła i nie stanie!

Przemówienie p. Kulesy nagrodzili zebrani hucznie oklaskami.

Potem przemówił kupiec z Rożdzenia, pan Rajca. Oświadczył na wstępie, że gdy wziął do ręki pierwszy numer „Do Czynu”, bardzo był pesymistycznie nastrojony. Nie wierzył, aby p. red. Mach swoim piórem zdołał ze zgnębiętego i rozbitego ludu śląskiego wyrzesać płomień zapалу, chęć do walki samoobronnej. A dziś? Dziś ten płomień bucha coraz wyżej, coraz silniej, coraz potężniej. Nietylko wierzy p. Rajca, że Śląsk zdoła się obronić, ale jest przekonany, że Śląsk będzie tym bastionem, z którego wymaszerują dzielni żołnierze, aby zdobywać placówki handlowe i rzemieślnicze w innych dzielnicach Polski, gdzie dziś niepodzielnie panuje żydostwo. Wielką i nieocenioną zasługą p. red. Macha — mówił p. Rajca — będzie to, że swoją wadą w żydostwo zadał nas wszystkim „Śląski” i „Do Czynu” — wspomnieliśmy swą młodość, a w tym czasie żydostwo było w szczytach, a my — w dołku. Dziś, bo nie miał przystępu do

sobie, że wówczas na Śląsku każda karczma była w rękę żydowskim. Z wódką wlewał żydowski karczmarz jad, którym zatrąwał ludzi na ciełe i duszy. Robotnicy leżeli w rowach. Przyszła większa oświata, a z nią opamiętanie! Ale, gdy dorósł był oddany na naukę do kupca żydowskiego w Król. Hucie. W składach chrześcijańskich funt słoniny kosztował 80 fenigów, w składzie żydowskim zaś 70. Ale żyd wymagał od personelu, **aby oszukiwano na wadze.** Tym sposobem nietylko nie tracił, ale mocno zarabiał. Gdy p. Rajca nie chciał ulegać oszukiwaniu namowom swego „szefa”, oświadczone mu, że jest z niego „schlechter Kaufmann” i wydalono go ze sklepu.

Czy dziś żydostwo jest inne? A kto mąkę, cukier, sól w Król. Hucie sprzedaje w funtach o wadze 400 gramów? Kto na każdym funcie oszukuje o 100 gramów? Wszak te oszustwa już wydobyliśmy na światło dzienne!

P. Rajca jest powstańcem. Walczył o Górny Śląsk, **ale nie dla żydów! Dlatego akcja samoobronna jest przesycona duchem sprawiedliwości i słuszności!** Każdy ma prawo bronić Śląska przed tym gromadnym zalewem, bo dla żydów Śląska nie wywalczone! Żydy Śląska nie chciały! Czego tu tedy szukają teraz te śmierzdiuchy?

Zabrał głos jeszcze p. Niksia, inwalida, który pewną grupę polityczną poczył oskarżać o to, że to ona proteguje tych śmierzdiuchów na Śląsku i toruje im drogę. Na interwencję p. Macha przewodniczący głosu temu mowcy odebrał, ponieważ na wiecach w kwestji żydowskiej momentów partyjnopolitycznych należy unikać. Cała sala stanowisko p. Macha podzieliła. P. Niksia wypowie sobie swe uwagi na wiecu politycznym. Tam może zdobyć oklaski.

W końcu zapragnął głos zabrać znany w Mysłowicach badacz Pisma Świętego. Zapowiedział, że zapozna zebranych z kwestją żydowską, rozpoczynając od czasów rzymskich ... aż do najazdu żydów na Mysłowice. Ponieważ nie miałoby to nic wspólnego z dyskusją, przewodniczący w przekonaniu, że taki wykład potrwałby do północy, głos i temu mowcy odebrał, poczem wiec rozwiązano.

Oprócz tego p. Mach poruszył kwestje organizacyjne. Dotychczas działały Komitety Obywatelskie dla obrony G. Śląska przed zalewem żydowskim. Ponieważ ogół pragnie szerokich ram organizacyjnych, powołany jest do życia **Śląski Związek Samoobrony Społecznej „Do Czynu”.** Statut został opracowany i wydrukowany. Również deklaracje i legitymacje. To też dotychczasowe Komitety występować będą teraz pod nazwą **Śląskiego Związku Samoobrony Społecznej „Do Czynu”**, członkowie tych Komitetów wypełnią deklaracje i otrzymają legitymacje Związku. Dotychczasowe zarządy Komitetów pełnić będą funkcję tymczasowych zarządów Kół Związku. Woj. Komitet Obywatelski z siedzibą w Katowicach będzie zaś pełnił funkcje Głównego Zarządu Związku. Musi oczywiście nastąpić pewna reorganizacja w myśl statutu Związku. Naczelną władzą Związku jest — w myśl statutu — Sejmik Delegatów Kół Związku, który wybiera Zarząd Główny. Może to nastąpić gdzieś w listopadzie r. b. Tymczasem chodzi o powołanie do życia jak największej ilości kół Związku i zdobycie jak największej liczby członków.

Uczestnicy wiecu w Król. Hucie przyjęli myśl powołania do życia Związku Samoobronnego z entuzjazmem i wyrazili gotowość zapisania się na członków Związku. Statuty, deklaracje i legitymacje można otrzymać w siedzibie Woj. Komitetu Obywatelskiego w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 58.

Oto przebieg imponującego drugiego wiecu w Król. Hucie.

»Konsum Górniczy«

Największa Składnica i Dom Towarowy w Knurowie

Obywatele!

Wy pragniecie w sezonie wiosennym ładnie, modnie i tanio się ubrać, a my Wam dostarczymy towar najlepszy, najmodniejszy i po cenach bezkonkurencyjnych, bo

świeżo nadeszły

ubrania męskie, ubranka dla chłopców i dzieci

*

Materiały damskie na suknie

*

Plaszcze i bluzy, obuwie męskie, damskie i dziecinne

*

Artykuły męskie. Bielizna damska i męska w wielkim wyborze. * Nowości sezonowe!

Wielu jeszcze nie wie, że najtaniej i najkorzystniej uskutecznią się zakupy w „KONSUMIE GÓRNICZYM“!

Augustyn Cyprys

Kupujcie wyroby krajowe i u kupców tylko chrześcijańskich! Popierajcie synów Ziemi Śląskiej! Jakież z Ciebie chrześcijanin, gdy grosz ciężkozapracowany niesiesz do obcych i do żydowskich przybłędów?

Towary kolonialne i delikatesy

wina krajowe i zagraniczne, koniaki i likiery, wódki monopolowe i spirytus 95 proc.

*

Towary żelazne i emaljowane

*

Farby, lakiery i pokosty

*

Nasiona

*

Trawa, koniczyna, seradela, buraki żółte, wyka, owies, jęczmień, groch itd.

Józef Bartosz

Drogerja „PIAST“

Mieczysław Klonowski - Knurów

Chemikalja, Wegetabilja. Specjalności: Artykuły farmaceutyczne, medycinalne i opatrunkowe. Perfumy, pudry, mydła i kremy toaletowe, farby, lakiery, pokosty, brzozy, terpentyna, benzyna, bencol, pendzle, szablony, kreda, gips, klej. Świece do I-szej komunji św.

A. Gwóźdź

Knurów

ulica Kościelna nr. 6

Dom Towarowy

Piekarnia Kozaka

zaopatruje w najlepsze pieczywa

Mysłowice ulica Pszczyńska 17

Wiktor Cichoń

Knurów, ulica Kościelna nr. 4

Telefon nr. 12

Sprzedaz towarów kolonialnych, porcelany emalji, wszelkich win i wódek. SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE!

Walenty Lipowicz

Mysłowice, ulica Miarki Nr. 11



Skład kolonialno-spożywczy

Ignacy Tomas

Mysłowice, ul. Modrzejska 1

Telefon Nr. 74

Poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne wina, likiery, wódki sardyńki itd. oraz wszelkie delikatesy.

Kupujcie smaczną i treściwą mączkę „Logi“ a przekonacie się, że wyrób polski jest najtańszy i najlepszy! Lekarze uznali, że mączka „Logi“ dorównuje zagranicznej, a jest o połowę tańsza! Matko! Na mączce „Logi“ wychowasz dziecko zdrowe i zaoszczędzisz dużo pieniędzy. Każda matka, która nie odżywia swoje dziecko mączką „Logi“ krzywdzi je!

Aptekarz Roman Loga

Śrem, Wielkopolska

Antoni Bartosz

Knurów, ulica Kościelna 20

E. ARONSTAMM

CHRZEŚC. SKŁAD BŁAWATÓW

Wielki wybór jedwabi, sukna, firanek itd. Specjalny wielki wybór w wyprawach ślubnych. Tanie ceny i na raty!

Rybnik, Sobieskiego 26, Telefon 10-74

Malik i Gorzawski

Pierwszorz. pracownia krawiecka Rybnik, Marsz Piłsudskiego 14

Wykonanie najlepszej garderoby dla pań i panów na miarę. Największy wybór w materiałach kraj. i zagran. Pierwsz. wykonanie według najnowszych żurnali. Wielki wybór gotowej garderoby dla panów i chłopców. Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony srebrnym medalem

Karol Smolka

Fabryka aparatów do piwa Rybnik, ul. Rudzka 5, Tel. 11

Nowy wynalazek zgłoszony w Urzędzie Patentowym. Jednym kurkiem można nalewać kilka gatunków piwa. Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony złotym medalem

Skład wszelkich towarów kolonialnych i delikatesów oraz najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów budowlanych, jak: cementu, gipsu, papy, smoły, gwoździ, farb, lakiery. Emalja i porcelana w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne!

Zarezerwowane

Król. Huta

L. M.

Centrala Mebli

właśc. F. Kurpierz

Król. Huta, ul. Wolności 24

Telefon 514

Telefon 514

P. E.

Zarezerwowane

Król. Huta

W. P. Zoremba

Rybnik, ulica Mikołaja Reja 5

Na Wystawie Rzemieśniczej w Rybniku nagrodzony złotym medalem

Tel. 1076

Instytut optyczny



Jeżeli jesteś przyjacielem naszego pisma, uskuteczniaj zakupy tylko w tych firmach, które są zamieszczone w naszym „Skorowidzu“!



Bracia Jojko

Skład i fabryka mebli oraz wyrobów tapicerskich

Poleca

meble za gotówkę i na spłaty Rybnik, Sobieskiego 3, Telef. 1048 Dostawa samochodem do domu

Ponieważ z nazwy nikt już dziś nie pozna składu żydowskiego, każdy z czytelników „Do Czynu“ — przy uskutecznianiu zakupów kieruje się tylko do tych składów, które są zamieszczone w naszym „Skorowidzu firm chrześcijańskich na Górnym Śląsku“

Gdzie należy kupować?

Skorowidz firm chrześcijańsk. w Katowicach, Król. Hucie, Rybniku, Sarnowskich Górach, Mysłowicach itd.

»Merkur« Katowice

ulica 3-go Maja Nr. 15 (narożnik ulicy Stawowej) - Telefon Nr. 3011

Poleca dywany, chodniki, firany, materiały dekoracyjne i meblowe. W wielkim wyborze materiały męskie i damskie bieliznę, obrusy, jedwabie po cenach konkurencyjnych. Dla urzędników państw. i komunaln. na najdogodniejszych warunkach spłaty.

P. Czarnecki
Katowice, ulica Pocztowa 2
Telefon Nr. 23-66

Poleca artykuły męskie, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpetki, trykotaże itd. w najlepszym gatunku a ceny przystępne.

E. WACŁAW
Katowice, Rynek 12
Telefon Numer 356

Porcelana po cenach fabrycznych, kryształy, szkło, metale, wyroby skórzane, wózki dziecięce. Wszystko naprawdę po niesłychanie niskich cenach.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A.
Katowice, ul. Jana 11 - Telefon 12-10

Poleca książki z wszelkich dziedzin nauki i wiedzy. Podręczniki szkolne. Najwięk. na G. Śląsku skład dewocjonalny

B. Guliński
Katowice, ulica 3 Maja 30
Telefon Nr. 18-36

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju
Wielki wybór
Ceny przystępne

A. Kościelniak
Katowice, 3-go Maja 5

Wykwintna konfekcja
— Artykuły męskie —
Wielki wybór. Ceny przystępne.

Boratynski i Badowski
Katowice, ulica 3 Maja 24

Poleca po cenach konkurencyjnych towary kolonijalne, wina i deikatesy.



Pierwszorzędna restauracja i pokój do śniadań.
Ceny niesłychanie niskie!

„Ostrowit“

właśc. Teofil Balcerowicz
Restauracja — Śniadalnia
Katowice, Poprzeczna 12
Telefon Nr. 13-65
Zakąski gorące cały dzień
Obiady, kolacje, butelkowa
sorzedaż w na, likierów, wódek
poza dom

Spółka Stolarska
Spółka z ograni. odpowiedzialn.
Katowice, ulica 3 Maja 26

Poleca meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

Zarezerwowane
S. K.

W. Nowakowski i S-ka
Katowice

Składy delkatesów, win i likierów
ulica Dyrekcyjna nr. 5 i ulica 3 Maja nr. 23
Specjalny skład cukierków i czekolady
Rynek, narożnik ul. Pocztowej

Drogeria św. Barbary
wł. W. Dutkiewicz

Katowice,
Marsz. Piłsudskiego 10.
Tel. 1666

Drogerja
E. Schulz Nast.

Właściciel od 21 lat
Józef Olejniczak
Katowice, ulica 3 Maja 5
Telefon Nr. 12-41

WACŁAWOWA dawn. Lange,
Katowice, ulica Pocztowa 2

Największy i jedyny chrześcijański skład bielizny damskiej i dziecięcej

Pończochy w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne
Dostawy dla szkół i ochronek fartuszków, ubranek i t. d

T. Toksik
Katowice, ul. Św. Jana 12
Tel. 2103

Najstarszy chrześcijański magazyn białawotów - Najkorzystniejsze źródło zakupu materiałów wełnianych, jedwabnych oraz wszelkiego rodzaju bawełn anach i lnianych - Dla P. P. Urzędników Państwowych udzielamy kredytu na dogodnych warunkach - Rok założenia 1894

K. Świętochowski

Katowice, ul. Św. Jana 12 - Telefon 7-37
Towar pierwszorzędnej jakości - Ceny naprawdę bezkonkurencyjne - Urzędnikom państwowym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty
Skład Obuwia Skład Obuwia

Po wyjściu ze składu chrześcijańskiego, przekonasz się, żeś towar kupił solidny i tanio, a grosz zostawiłeś u swoich!

Bank Ludowy

Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością
Król. Huta, Sobieskiego 8, Tel. 1195

Jedyny polsko-chrześcijański bank na miejscu, przyjmuje depozyta za wysokim oprocentowaniem udziela kredyty, dyskontuje weksle na dogodnych warunkach, inkasuje weksle i dokumenty, załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

JAN CIUPKA, RYBNIK

ULICA SOBIESKIEGO 17, TELEFON 1007

Skład konfekcji męskiej - Specjalność: zakład krawiecki
Wielki wybór konfekcji męskiej, bielizny, czapek, kapeluszy itd. Wykonuje pierwszorzędnie ubranie, mundury kolejarские, oficerskie, powstańcze, myśliwskie, sutanny, odzież dla duchowieństwa itp.
Ceny przystępne i bezkonkurencyjne!

Kawiarnia „Yeneda“

Król. Huta, Moniuszki 1
vis-a-vis poczty - Telefon 5-15

Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy. Koncert codziennie od 5 do 1 1/2 w nocy.

Franciszek Biskup

Król. Huta, 3 Maja 43
Skład obuwia

Poleca obuwie we wszelkich gatunkach we własnych warsztatach wykonane oraz fabryczne. Ceny konkurencyjne.

Dom konfekcyjny Tow. z o. p.
Królewska Huta
ulica Wolności nr. 25
Telefon Numer 622

Płaszczki i kapelusze damskie, żumpry, zakłady i kostjumy włóczkowe. Trykotaże, plety damskie, flanely i barchany koszulowe po cenach najniższych. Największa firma polsko-chrześcijańska na G. Śląsku.

Czytajcie „Do Czynu“

Sieradzki i S-ka
Król. Huta, ul. Wolności 30
Telefon 10-81

Poleca konfekcję męską i dla chłopców z własnej pracowni oraz wszelkie artykuły męskie po cenach konkurencyjnych.

Józef Parol

Konfekcja męska, damska i dziecięca oraz obuwie
Król. Huta, ulica Wolności 31
Najtańsze i najkorzystniejsze źródło zakupu.

Skład konfekcji męskiej i obuwia
Stanisław Kuchlewski

Król. Huta, ul. Wolności 23 - Telefon Nr. 12-20
Wielki wybór ubrań męskich, damskich i dziecięcych oraz wielki wybór obuwia krajowego i zagranicznego, śniegowców itp. Futra męskie. Najnowsze modele w płaszczach damskich. Ceny wyjątkowo tanie. Dla urzędników państw. i komunaln. od 3 do 6 mies. odpłatę. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“

Wincenty Stempniewicz

Zakład jubilersko-zegarmistrzowski
Królewska Huta, ulica Wolności 22 - Telefon 14-25
Zegary Biżuterje

Podarunki wszelkiego rodzaju. Ceny najtańsze. Urzędnikom państwowym i komunalnym udziela się kredytu na dogodnych warunkach spłaty. Również wydaje się towar na asygnaty „Kredytu“.

S. Kamiński

Skład konfekcji męskiej i pierwszorzędny zakład krawiecki
Król. Huta, ulica Wolności
róg Sienkiewicza, Tel. 10 69
Usługa rzetelna! Ceny przystępne!

Zarezerwowane
Król. Huta

G. I.

M. Marcinek
Król. Huta, ul. Katowicka 10

Własna fabryka obuwia
Poleca śniegowce, kalosze petersburskie, buty robocze i wszelkiego rodzaju obuwie
Ceny bezkonkurencyjne!

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki w Królewskiej Hucie

ulica Wolności 39, Telefon 366
Franciszek Ciślak
wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące

Każdy numer „Do Czynu“ dostaje się do rąk co najmniej 10 ludzi!

M. Hadryan

Król. Huta, ulica Wolności 18 - Telefon Nr. 1172
Największy skład kapeluszy, bielizny, krawatów i wszelk. artykułów męskich. Czapki i odznaki dla wszelkich towarzystw, szkół, powstańców oraz wojska. Ceny najprzystępniejsze

DOM TOWAROWY A. Przybylski

Król. Huta, ulica Wolności 13
Na składzie wszelkie towary
Konfekcja męska, dziecięca, obuwie wszelkiego rodzaju.
Ceny przystępne

W. Staniszewski

Drogerja
farby, lakiery en gross & detail
Skład dla Hut i Kopalń
Król. Huta
Wolności 54 Telefon 1501

Wojciech Samarzewski

Król. Huta, ul. Wolności 76
poleca
wszelk. przybory krawieckie podszewki i sukna Bielskie.
Najtańsze źródło zakupu.
Pierwszorzędne krawiectwo

Karol Cieśliński, Król. Huta

ul. Wolności 5
Telef. nr. 1093
Skład porcelany, szkła, fajansu, emalii, galanterji metalowej, wyrobów skórzanych i zabawek.
Walizy i przybory podróżne, wózki dziecięce krajowe i zagran.

Nie odwiedź żyda w lecie, aby nie napuścić mu much — ani w zimie, aby nie napuścić mu zimna